

KURIER Wileński

SOBOTA, 16 PAŹDZIERNIKA 1993 R.
Nr 202 (12226)



O rehabilitacji medycznej nałogowców

Na posiedzeniu 14 października poseł J. Bernatonis przedstawił do trzeciego czytania i głosowania projekt części VII Statutu Sejmu Republiki Litewskiej, który Statutu Sejmu Republiki Litewskiej została przyjęta. Minister finansów E. Vilkelis do trzeciego czytania i głosowania zgłosił projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O zmianie niektórych uchwał Rady Najwyższej Republiki Litewskiej”. Uchwała została przyjęta.

Kontynuację się pierwsze i drugie czytanie projektu uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O zainicjowaniu minimum socjalnego i paż oraz innych wydatków”. Opcjonalnie przeryw w omawianiu. Odbywało się pierwsze czytanie projektu ustawy Republiki Litewskiej „O kompensowaniu niepełności mieszkaniów i przywróceniu wartości akcji (udziałów)”. Zrobiono przerwę w omawianiu.

Posel J. Bernatonis zgłosił do drugiego czytania projekt ustawy Republiki Litewskiej „O trybie organizowania i prowadzenia zebrań”. Zrobiono przerwę w omawianiu.

Odnwiono i zatwierdzono porządek obrad posiedzeń plenarnych na tydzień następný.

Prezydent republiki A. Brazauskas przedstawił kandydaturę pułkownika J. Andriškevičiausa na stanowisko dowódcy wojska litewskiego. Przedstawiona kandydatura będzie omawiana w komitetach i frakcjach sejmowych.

Po pierwszym czytaniu zaaprobowano projekt ustawy Republiki Litewskiej „O zmianie artykułu 47 Konstytucji Republiki Litewskiej”.

Po pierwszym i drugim czytaniu zaaprobowano projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O udzielaniu kredytów Banku Litewskiego osobom prawnym i fizycznym”.

Posel M. Stakvilevičius przedstawił sprawozdanie komitetu praw człowieka i obywatela oraz do spraw narodowości Sejmu Republiki Litewskiej.

Dyrektor generalny Departamentu Ochrony Zabytków V. Zubovas przedstawił projekt ustawy Republiki Litewskiej o ochronie nieruchomości dóbr kultury. Wniosek zaaprobowano.

Dyrektor generalny Służby Bezpieczeństwa J. Jurgelis zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej o ochronie tajemnic. Wniosek zaaprobowano.

Wiceminister sprawiedliwości G. Švedas przedłożył projekt ustawy Republiki Litewskiej „O



W SEJMIE

REPUBLIKI

rehabilitacji socjalnej i psychologicznej osób, systematycznie dopuszczających się administracyjnych wykroczeń przeciwko prawu w stanie oształnienia alkoholowego, narkotycznego i toksycznego”. Postanowiono zgłoszony projekt wpisać do programu prac sesji i przystąpić do omawiania.

Dyrektor Departamentu Migracji przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych E. Gruzas zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej „O ochronie granicy państwowej Republiki Litewskiej”. Wniosek zaaprobowano.

Oświadczenia odczytał posłowie J. Bernatonis, N. Miedvedievas, P. Miškinis, V. Petrauskas i M. Pronckus.

Wydział analizy i informacji Sejmu RL

Litwa i USA będą współpracowały w dziedzinie bezpieczeństwa atomowego

WILNO (USIS—ELTA), 11 października do Wilna przybył pan Ivan Selin — przewodniczący komisji Kontroli Atomowej USA w celu omówienia kwestii bezpieczeństwa atomowego — podała służba informacyjna USA (USIS).

Podczas wizyty Ivan Selin spotkał się z premierem Litwy Adolffasem Sleževičusem, ministrem gospodarki Julusem Veselką, wiceministrem energetyki Saulusem Kutasem, inspektorem kontroli atomowej Litwy Povila-

sem Vainyssem oraz dyrektorem wydziału ekonomicznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Dalią Grybauskąte.

Podczas spotkania porozumiano się, że Komisja Kontroli Atomowej USA i Inspekcja Kontroli Atomowej Litwy podejmą bezpośrednią współpracę w dziedzinie bezpieczeństwa atomowego.

Porozumiano się również w sprawie pomocy USA w zapewnianiu bezpieczeństwa w Ignalińskiej Elektrowni Atomowej.

Demokrata V. Petrauskas o traktacie i AK

Wczoraj na konferencji prasowej członek sejmowej frakcji demokratycznej partii Litwy poseł Valdas Petrauskas groził poświęcić sprawom litewskimi. Podstawowym tematem był problem traktatu i AK.

Posel zacytował podaną przez „Laisvosios Europos Radijas” informację z 11 października br., że „Prezydent republiki nie twierdził, iż Deklaracja dla oceny dokonanej przez Polskę w latach 1920—1939 okupacji i aneksji Wileńszczyzny powinna zostać podpisana obowiązkowo razem z Traktatem. Jednocześnie prezydent republiki twierdził, że delegacja negocjacyjna nie może formować polityki, tym bardziej wypowiadać ostateczne słowa”.

Posel V. Petrauskas zacytował oświadczenie swej frakcji, w której zawarta jest inna opinia. Głosi ona m.in., że — cytując — nie delegacja negocjacyjna, ale sejmowa komisja spraw zagranicznych stanowczo opowiada się za tym, aby ocena wspomnianych wydarzeń była zapisana w podstawowym międzynarodowym traktacie bez osobnej deklaracji.

V. Petrauskas zapoznał dziennikarzy z jeszcze jednym oświadczeniem. Podpisał go on oraz jego koleżdy z frakcji Partii Demokratycznej: Petras Miškinis, Saulius Peteliunas i Juozapas Tarilas. W dokumencie skrytykowano organa praworządności republiki, wspomniano o tragicznym zabójstwie dziennikarza Vilasa Lingysa, a jednocześnie twierdził, że — według autorów — nieuzasadnione jest przeliczanie bdań przestępstw Armii Krajowej dokonanych na Litwie po wojnie”.

Wczoraj w nim wszelkie, jakie są tylko możliwe oskarżenia. (Nawiasem mówiąc, świadkowie tego dziwnego, niespotykanego gdzie indziej na świecie sądu, nie mogli podać konkretnie winnych zbrodni, o których opowiadali. Mówcy twierdzili, że ludzie z lasu mówili m.in. nie tylko w miejscowej gwarze polskiej, ale i po litewsku, nosili na czapkach „kury” lub „wrony”, co można również zrozumieć jako znaki armii niemieckiej; nie wykluczono też, że ci ludzie byli przebrani).

Mówca skrytykował — jak powiedział „niektóre środki masowego przekazu i niektórych działaczy polskich organizacji, którzy mówią o kolaboracji Litwinów z niemieckimi okupantami”. Posel twierdził, że w wspomnianym procesie nad AK w Wilnie i z posiadanych dokumentów ustalono, że Litwini nie kolaborowali. Zdaniem posła, jest wiele dowodów na to, że polscy partyzanci kolaborowali z niemieckim okupantem, ale ich nie przytoczył. Jednocześnie przyznał, że nie jest to podstawa do oskarżeń wobec polskiego narodu.

Na pytanie „Kuriera Wileńskiego”, czy nie ma obecnie na Litwie bardziej aktualnego tematu niż sąd nad AK, na przykład, czy nie ważniejszy jest temat bolszewizmu, okupacji niemieckiej albo kolaboracji, poseł V. Petrauskas powiedział, że „wszystkie tematy są ważne”.

Warto zauważyć, że wspomniana konferencja prasowa odbywała się o kilka dni przed spotkaniem w Warszawie litewskich i polskich naukowców w dyskusji radiowej. Niebawem ma się także odbyć posiedzenie litewsko - polskiej komisji do oceny działalności AK.

Apel polskiej społeczności z Wileńszczyzny w sprawie TVP

WILNO (PAP, Alina Kurkus). Przedstawiciele społeczności polskiej na Litwie wystosowali apel do władz polskich w sprawie zachowania retransmisji na Wileńszczyźnie i programu Telewizji Polskiej. Podkreślają w nim, iż i program TVP jest dla nich nieocenionym źródłem informacji, przedstawiamy oknem na świat, w którego miejsce „najbardziej podobnie” widzie Telewizja Ostankino, która bez względu na przyczynę się do przypięcia wymahowanego ostatnio, zniknęła słowa z ekranu, przetransmisji naszych rodaków”.

Zdaniem autorów apelu, „promowany przez stronę polską w negocjacjach z prywatną Telewizją Bałtycką wariant ograniczenia retransmisji TV Polonia jest rozwiązaniem dla społeczności polskiej na Litwie w najlepszym interesie tego regionu”.

Apel podpisał kilkunastu dziennikarzy, prasy, radia i TV, członkowie wileńskich zarządów artystycznych, posłowie,

przedstawiciele Związku Polaków na Litwie i in.

TVP na mocy porozumienia z komercyjną Telewizją Bałtycką zamierza już od 1 listopada zaprzestać retransmisji i programu TVP i zacząć nadawać TV Polonia. Decyzja ta jest dla Polaków, a także dla innych widzów polskiej TV, wśród których nie brakuje Litwinów i Rosjan, niekorzystna z kilku powodów. Przede wszystkim i program TVP jest bardziej atrakcyjny, ponieważ umożliwiła nie tylko kontakt ze słowem i kulturą polską, lecz także z kulturą światową, czego jak dotychczas nie jest w stanie zapewnić telewizja litewska, a tylko w ograniczonym stopniu telewizja rosyjska.

Zawierając umowę z Telewizją Bałtycką prezes Janusz Zaorski zgodził się, by to ona zdecydowała o tym, co z produkcji i telewizji polskiej pokazywać widzom na Litwie, a co nie. Już dzisiaj, w związku z tym, że Telewizja Bałtycka (która notabene powstała jako Telewizja Litwy Wschodniej mająca na celu

„zapobieżenie dalszej polonizacji Wileńszczyzny”) nadaje na tym samym kanale, na którym emitowana jest TVP, dowolnie „tłum” ona program polski przerywając go w najdłuższych porach, często bez uprzedniej powiadzki w programie. Wywołuje to złość i żal wielu widzów, czemu dają wyraz np. w listach do „Kuriera Wileńskiego”.

Decyzja kierownictwa polskiej telewizji zdziwiła nie tylko widzów, lecz także kierownictwo państwowej Telewizji Litewskiej, które decyduje o przynawianiu kanałów. Jej szef Laimonas Tapinas w rozmowie z dziennikarką radia „Znad Willi” wyraził żal i zdziwienie, że kierownictwo TVP zawarło umowę z Telewizją Bałtycką a nie z nim. Dał przy tym do zrozumienia, że nie miałby nic przeciwko temu, by TVP dysponowała całym kanałem, a nie — jak teraz — jego częścią do spółki z TB. Problemem są jedynie koszty eksploatacji nadajnika retransmitującego polski program. Litewskiej telewizji państwowej nie stać na ich pokrycie.

„Stradyje bożonarodzeniowe” — dla przedszkolank

Wielkie Bożonarodzenie, najpiękniejszy, najbardziej tajemniczy, najwspanialszy z festiwali, który przetrwał wiele stuleci, przetrwał w opłakim, pustym nakrytym, bezdomnego lub samotnego gościa, wypatczony, pierwszy gwiazdki na niebie, który zajął do wietrzyzmy, który z wietrzyzmy i tradycji, który nieodłączny element kultury, polskiej rodziny, choć dziesiątolecia temu nie porządy z gleby

wileńskiej wydrzeć z korzeniami tych pięknych tradycji i zwyczajów, poczynili jednak ogromną szkodę i spustoszenie zwłaszcza wśród młodszego pokolenia.

Zycie się odradza jednak w różnych sferach. W sferze duchowej również. I wracają do nas nasze stare piękne obyczaje chrześcijańskie. Tylko czy o wszystkich pamiętamy? Czy znamy je i czy potrafimy je przybliżyć dzieciom?

Polska Macierz Szkolna na Litwie służy w tym pomocą. Otóż

organizuje ona wspaniałą — jak nam się widzi — imprezę: dwudniowe zajęcia metodyczne — praktyczne o tradycjach bożonarodzeniowych. Wykłady przeznaczane są dla przedszkolank (mle widzian) są również nauczyciele klas początkowych), prowadzić je będą wykładowcy z Białegostoku. Odbędzie się 18 i 19 października w przedszkolu nr 115 (ul. Tarkos 15), początek o godz. 10.

KRONIKA OFICJALNA

WILNO. Prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas przyjął wiceministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Tian Zengpeia, podaje ELTA.

Podczas rozmowy odnotowano, że istnieją rozległe możliwości rozwijania korzystnego dla obu krajów handlu, współpracy gos-

podarczej. Byłoby bardzo pożyteczne pogłębienie współpracy w dziedzinie nauki i techniki.

Omdwiono szczegóły wizyty, jaką Prezydent Republiki Litewskiej złożył w Chińskiej Republice Ludowej jesienią br. Do odwiedzenia tego kraju Algirdasa Brazauskasa zaprosił kierownictwo polityczne Chińskiej Republiki Ludowej.

(ELTA)

Z POLSKI

Oleksy — 357 głosów

Kandydat SLD Józef Oleksy został wybrany na marszałka Sejmu głosami 357 posłów. Oddali za nim głosy wszyscy posłowie SLD, PSL i Mniejszości Niemieckiej oraz znakomita większość posłów UD.



Od głosu wstrzymało się 39 posłów Unii Pracy, 15 posłów BBWR oraz 4 posłów UD. Przeciw głosowało 21 posłów z KPN oraz Jan Rulewski z UD.

W głosowaniu nie wzięło udziału 23 posłów: 18 z UD (m.in. Bogdan Borusewicz, Bronisław Komorowski, Jacek Kuroń, Zdobych Milewski, Piotr Nowina-Konopka, Jan Rokita, Hanna Suchocka i Tadeusz Syryjczyk), 2 posłów z UP (Tadeusz Jedynek i Wojciech Lamentowicz) oraz Ryszard Burski z KPN i Bernard Swęda z BBWR. Nie głosował również główny zainteresowany — Józef Oleksy.

Sylwetka Józefa Oleksy

Józef Oleksy urodził się 22 czerwca 1946 r. w Nowym Sączu Doktor nauk ekonomicznych, absolwent Wydziału Handlu Zagranicznego Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. Był działaczem Zrzeszenia Studentów Polskich, założycielem i przewodniczącym Ogólnopolskiej Rady Młodych Naukowców. Od 1975 r. pełnił różne funkcje w PZPR, m.in. był I sekretarzem KW PZPR w Białej Podlaskiej. Uczestniczył w rozmowach „okrągłego stołu”. Pełnił funkcję członka Rady Ministrów — ministra ds. współpracy z związkami zawodowymi.

Posł na Sejm X i I kadencji. Wicprzewodniczący Klubu Parlamentarnego Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Wicprzewodniczący sejmowej Komisji Stosunków Gospodarczych z Zagranicą, członek Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego na poprzedniej kadencji oraz uczestnik Zgromadzenia Parlamentarnego KBWE.

Członek Polskiej Rady Ruchu Europejskiego. Członek Doradczego Komitetu Politycznego przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. 20 marca 1993 r. wybrany wicprzewodniczącym Socjaldemokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej.

Współprzewodniczący ze strony SLD w rozmowach zespołów koalicyjnych i komisji ekspertów z Polskim Stronnictwem Ludowym i Unią Pracy. Żonaty — żona Maria, dwoje dzieci — Julia i Michał.

Nowi wicemarszałkowie Sejmu

We czwartek Sejm wybrał trzech wicemarszałków. Zostali nimi Olga Krzyżanowska (kandydat UD, otrzymała 408 głosów), Aleksander Małachowski (kandydat UP, 420 głosów) i Józef Zych (kandydat PSL, 449 głosów).

Olga Krzyżanowska urodziła się w 1929 r. w Warszawie w rodzinie inteligentycznej. Jest absolwentką Akademii Medycznej w Gdańsku, specjalistką chorób wewnętrznych i medycyną przemysłową. Od 20 lat jest kierownikiem Poradni Chorób Zawodowych w Wojewódzkiej Przychodni Przemysłowej w Gdańsku. Od sierpnia 1980 r. działa w NSZZ „S.”, była członkiem Krajowej Komisji Koordynacyjnej Sztafety Zdrowia Związku. Jest członkiem KP UD, w Sejmie X kadencji była wicemarszałkiem, a w Sejmie I kadencji przewodniczyła Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich.

Aleksander Małachowski urodził się w 1924 r. w Łwowie. W 1940 r. aresztowany w Białymostku jako kurier. Ukończył liceum i tajną podchorążówkę AK, w 1944 r. wywieziony do obozu koncentracyjnego w ZSRR. Po powrocie do kraju w 1945 r. studiował prawo i socjologię we Wrocławiu. Jest autorem książek publicystyczno-esejstycznych, filmów dokumentalnych, publikacji prasowych i radiowych. Wybrany do władz krajowych i regionalnych (Mazowsze) „Solidarności”, był internowany w 1981 r. i aresztowany w 1983 r. Pięć lat później wznowił współpracę z radiem i TV (znany z cyklu programów „Telewizja nocą” i „Rozmowy o cierpieniu”). Poseł Sejmu X kadencji, marszałek-senior Sejmiku I i II kadencji. Był przewodniczącym koła Parlamentarnego UP, członkiem komisji sejmowych: Kultury i Środków Przekazu oraz Spraw Zagranicznych, a także Komisji Nadzwyczajnej do zbadania skutków stanu wojennego.

Józef Zych urodził się w 1938 r. w Giedlarowej (woj. rzeszowski), ukończył uniwersytet im. Mickiewicza w Poznaniu, dr nauk prawnych. Pracę zawodową rozpoczął w 1962 r., przez wiele lat był prezesem Krajowej Rady Radców Prawnych. W 1989 r. został przewodniczącym Rady Naczelnej PSL „Odrodzenie”. W maju 1990 r. został wicprzewodniczącym RN PSL. W rok później został przewodniczącym tej Rady. Był posłem na Sejm X kadencji, kierował klubem poselskim PSL i przewodniczył sejmowej Komisji Sprawiedliwości. Zasiadał również w Sejmie I kadencji, od listopada 1991 r. był wicemarszałkiem.

Adam Struzik marszałkiem Senatu

Adam Struzik z PSL został wybrany w piątek marszałkiem Senatu. Za tą kandydaturą głosowało 87 senatorów, 6 było przeciw, a 5 wstrzymało się od głosu.

Konferencja na temat problemów mniejszości narodowych

Zrozumieniu potrzeb i obaw każdej z grup narodowościowych i ukazaniu pozytywnych aspektów współżycia większości i mniejszości narodowych w państwie poświęcona jest międzynarodowa konferencja „Wielokulturowość — problem czy bogactwo?”, która rozpoczyna się 14 bm. w gwinejskiej siedzibie Fundacji im. Friedricha Eberta — poinformowała Jolanta Adamczyk z biura informacyjnego konferencji.

Zdaniem Dietmara Brehmera, prezesa Niemieckiej Wspólnoty Roboczej „Pojednanie i Przyszłość”, konferencja daje możliwość wypowiedzenia się przedstawicielom mniejszości narodowych o ich aktualnych problemach, wyjaśnienie „pewnych historycznych zaszłości, aby można było mówić o przyszłości”.

„To pierwsze tego typu spotkanie na Górnym Śląsku. Tym bardziej dziwi nieobecność władz woj. katowickiego” — stwierdził Brehmer.

Czława Okliczyce, reprezentujący mniejszość polską na Litwie, zauważył podobieństwo sytuacji Polaków na Litwie i mniejszości niemieckiej w Polsce. „Zmiany granic przeprowadziły politycy, nie pytając nas o zdanie. Wbrew naszej woli staliśmy się obywatelami państw, w których obecnie mieszkamy. Trzeba jednak akceptować niemieckie granice i pogodzić się z tym faktem. Musi to być proces, nie da się tego załatwić decyzją nr. rządu. To sprawa wzajemnego zaufania Niemców do Polaków, czy Polaków do Litwinów” — powiedział Okliczyce.

Konferencję otworzył wykład Paolo Marri Falkone z Komisji Praw Człowieka w Parlamencie Europejskim pt. „Mniejszości narodowe w Europie — status prawny i rola w społeczeństwie”.

Fundacja im. Eberta jest prywatną niemiecką instytucją wiedzy użyteczności. Działa na rzecz idei oraz podstawowych wartości demokracji i gospodarki rynkowej.

Okno na świat

Z DONIESIEŃ PAP, ELTA

ZEWSZĄD

Nobel dla Mandelli i de Klerka

Pokojową nagrodę Nobla przyznano liderowi Afrykańskiego Kongresu Narodowego Nelsonowi Mandelli i prezydentowi RPA Frederikowi de Klerkowi za wkład w demontaż systemu apartheidu w Afryce Południowej.

Groził zabiciem prezydenta Clintona

Federalna Ława Przysięgłych w Kansas City (stan Missouri) oficjalnie oskarżyła w czwartek 41-letniego Jamesa Lee Buchanana o groźenie zamordowaniem prezydenta Billa Clintona.

Buchanan, w miniony wtorek udał się do komendy policji w Kansas City i oświadczył, że zamierza zabić Clintona. Umieszczono go w jednym ze szpitali psychiatrycznych na obserwację. Jednakże również stamtąd zdołał zadzwonić do oddziału tajnej służby USA w Kansas City i ponownie oświadczyć.

Buchananowi grozi kara do pięciu lat więzienia i grzywny 250 tys. dolarów.

Konsul Estonii sprząda radzieckie mapy szpiegowskie

Ponad 700 radzieckich wojskowych map szpiegowskich, oferuje do sprzedaży — na własny rachunek i po 1,3 tys. dolarów za sztukę — konsul Estonii w Oslo Arve Røeys Stranden. Mapy pochodzą z byłego sztabu generalnego ZSRR, są oznaczone nadrukami „ściśle tajne” i zawierają oznaczenia setek ważnych z punktu widzenia wywiadu obiektów wojskowych i cywilnych w miastach i na obszarach strategicznych Norwegii, Danii i Szwecji.

Indagowany przez dziennikarzy, dlaczego żąda pieniędzy za mapy, Stranden oświadczył, że sam musi za nie stono zapłacić swoim „kontaktom” w b. ZSRR.

Sprawa wywołała poruszenie w Oslo, Sztokholmie i Kopenhadze, a także zainteresowanie tamtejszych kontrwywiadów. Władze norweskie prawdopodobnie wprowadzą zakaz sprzedaży map, a być może pociągną również Strandena, który jest obywatelem Norwegii, do odpowiedzialności sądowej za działalność narażającą na szrank bezpieczeństwa kraju.

Wyszy wspomnienia ojca prezydenta Havla

Prezydent Czech Vaclav Havel wziął udział w czwartek w wieczorne poświęconym wydaniu wspomnień swego ojca Vaclava Milosza Havla — znanego czeskiego budowniczego i przedsiębiorcy.

Ojciec czeskiego prezydenta żyjący w latach 1897-1979 — spisal wspomnienie pod koniec życia za namową krewnych i przyjaciół, którzy pragnęli dowiedzieć się czegoś o początkach prywatnej przedsiębiorczości w Czechosłowacji — pisze agencja CZTK.

za sprawą Vaclava Milosza Havla powstała w Pradze m.in. dzielnica Barandov ze znanym studio filmowym oraz kompleks rozrywkowy Lucerna przy placu Vaclava. Większość projektów Vaclav Milosz Havel opracował wspólnie z bratem Miloszem.

Rośnie przestępczość we wschodniej części kraju

Gwałtownie rośnie przestępczość we wschodniej Słowacji, gdzie w r. 1991 odnotowano 22000 czynów kryminalnych, w rok później — 25.000, a w ciągu pierwszego półrocza tego roku — ponad 16.000.

Dane przytocza czwartkowy dziennik „Slovensky vechod”, powołując się na prokuratora regionu wschodniostroawackiego Sztiefana Beneca.

Największy wzrost nastąpił w koszyckim okręgu miejskim — 5.200 przestępstw w porównaniu z 2.900 w roku ubiegłym — powiedział Benec. 38,6 proc. wszystkich przestępstw popełniły osoby pochodzenia cygańskiego, chociaż Romowie stanowią jedynie 9,2 proc. mieszkańców regionu — podał prokurator.

Alarmujący, jego zdaniem, jest udział cygańskich przestępców w mordach (50 proc.) grabieżach (60 proc.) i gwałtach (65 proc.).

ROSJA

Czystka w rosyjskim Ministerstwie Obrony?

Według moskiewskiej gazety „Kuranty”, należy oczekiwać sensacyjnych zmian kadrowych w kierownictwie rosyjskiej armii. Czystka w Ministerstwie Obrony ma dotknąć kilku „bardzo wysoce postawionych osób”, w tym wice-ministrów Borysa Gromowa i Walerija Mironowa oraz szefa sztabu generalnego

Michała Kolesnikowa, który nie przejawiał szczególnego entuzjazmu przy omawianiu 3 października planów użycia wojska przeciwko opozycji.

Gazeta „Kuranty” często określa się mianem bulwarowej, co nie zmienia faktu, że w wielu wypadkach okazała się gazetą bardzo dobrze poinformowaną.

Dopływ prądu i wody do Groźnego przerwany

Dostawy energii do stolicy Czeczenii Groźnego zostały przerwane w nocy z czwartku na piątek w wyniku uszkodzenia 12 lokalnych stacji przekazywających potokami moździejowymi — podała agencja ITAR-TASS, powołując się na przedstawiciela władz lokalnych.

Groźny był ostrzegany przez całą noc ogniem moździejowym przez nieznaną sprawców. W piątek przerwane były także dostawy wody i w całym

mieście wybuchały pożary. Przedsiębiorstwom nakazano wstrzymanie produkcji.

Sytuacja polityczna w Czeczenii, która ogłosiła niepodległość od Rosji w 1991 r., jest bardzo trudna. Inicjatywę zbrojną w regionie nie są traktując. Prezydent republiki Dżochar Dudajew jest ostro krytykowany przez znaczną część społeczeństwa i domaga nawet do kilkakrotnych zamachów na jego życie.

BIAŁOŚ

Plac z Leninem tylko dla oficjalnych manifestacji

Ozdobiony monumentalnym pomnikiem Lenina miński Plac Niepodległości, gdzie zlokalizowana jest siedziba rządu i sala obrad Rady Najwyższej Białorusi będzie dostępny tylko dla oficjalnych manifestacji — zdecydowała Rada Ministrów, wydając w tej sprawie specjalne rozporządzenie.

Rząd zabrania innych demonstracji, wieców, pikiet w celu — jak uzasadnia — niedopuszczenia do ewentualnych aktów prowokacji i zakłócenia porządku publicznego na Placu. Decyzja nakłada na władze Mińska i odpowiednie urzędy centralne zadanie dokładnego wyczerpania granic tego „szerego kompleksu historyczno-architektonicznego”, a na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych obowiązek zapewnienia hadu oraz bezpieczeństwa osobom oficjalnym, w tym — deputowanym, w okresach sesji Rady Najwyższej.

Warto dodać, że opozycyjni deputowani Białoruskiego Frontu Narodowego wezwali niedawno Białorusinów

do masowej manifestacji na Placu Niepodległości, 9 listopada — w dniu rozpoczęcia kolejnej sesji parlamentu. Manifestacja miała być formą asydu na Radę Najwyższą, by wywodziła się i objętnie i wyznaczała — najpóźniej w wiosnę przyszłego roku — datę przedterminowych wyborów, a także zbytniejonawa obecny rząd powołała czono koalicyjny rząd zaufania narodowego.

Zamknięcie dostępu na Plac miasta szki opozycji, ale — wcześniej — sprawy zapewne kłopot liczny na Białorusi prokomunistycznym organizacjom i obywatelom trwającym w nadziei na odbudowanie ZSRR. Wskazał 7 listopada, w najważniejszej rocznicę Rewolucji Październikowej, zamierzał — jak co roku — na główną placu Mińska, pod czerwonymi sztandarami i sierpniem i młotem, zmanifestować niezmienność przekonania i — też tradycyjnie — ustóp promkoma Lenina, wokół postumentu z wlewu ton marmuru — złocze wiązanki kwiatów.

Zabójstwa — druga twarz białoruskiego biznesu

12 kul wystrelał zabójca do Jurija Bałbakowa, szefa wydziału zagranicznego Priorbanku, jednego z największych komercyjnych banków Białorusi. Informując o morderstwie, do którego doszło w poniedziałkowy wieczór na jednej z ulic Mińska, srodowa prasa sugeruje, iż jest to kolejny przypadek „płatnego mordu”.

W ostatnich miesiącach na Białorusi odnotowano kilka przypadków zabójstw, dokonanych z broni palnej, których ofiarami byli przedstawiciele rodującego się biznesu. I to nie tylko legalnego, o czym — jak się sądzi — świadczy nie wyjaśniona do końca i nadal głośna sprawa morderstwa, po-

pełnionego we wrześniu na deputowanym Rady Najwyższej i przewodniczącym Rady Miejskiej w Grodnie Dymitrem Arcimimem. Został on zastrzelony w biały dzień, kiedy wysiadł do samochodu do przed swoim domem. Podkreślono polityczne to morderstwa uszczupliło szybko miejsca imienia przypuszczalnym. Zdecydowały o tym spore ilości walut, nalezione w sejmie ofiary, w publiczny komentarz w tej sprawie pozwolił sobie nawet sam przewodniczący białoruskiego parlamentu Stanisław Szuszkiewicz, obliczając, że po to by dorobić się w swojej obecnej pozycji podobnych oszczędności, musiałby państwo funkcje kilkadziesiąt lat.

Pięciu Niemców podejrzanych o szpiegostwo

Z podejrzania o szpiegostwo zatrzymano w okolicach Lidy pięciu obywateli niemieckich — poinformowała w czwartek białoruska agencja Bielinform. Aresztowani są pracownikami wspólnego niemiecko-litewskie-

go przedsiębiorstwa „Lustas”. Podejrzego osiedle mieszkankowe dla wyspawych stacjonujących kolo Lidy. Niemców zatrzymano w chwili, gdy zbliżyli dzień filmowania tajny okresy jednej z jednostek rakietowych — obywateli.

KOT BEZ BUTÓW, czyli gdzie szukać dla niego pracowni

— Od 13 października nabraliśmy nowy akt prawny — o zniesieniu cła i opłat handlowych w stosunkach z Estonią. Oczywiście, że znowu pojedą tam w celu nawiązania kontaktów rynkowych — mówi pracownik firmy „Kaitra” Władimir Kantorowicz.

— Z pana pozwolenia początkowo udzielię informacji o firmie, którą pan reprezentuje. Tym bardziej, że pana możliwości w tej dziedzinie są ograniczone: na wszystkie pytania można odpowiedzieć słowami „tajemnica komercyjna”. A więc, przed dwoma laty sprywatyzowane przedsiębiorstwo „Kaitra” obecnie wykorzystuje mniej więcej jedną szóstą swych możliwości. Wytworzenie podstawowej produkcji — wanien — ustąpiło w związku z ogromnym wzrostem cen na energię. Jak przed rokiem powiedział dyrektor generalny, mniej więcej sześć rodzajów produkcji pomocniczej może wygenerować straty spowodowane zaprzestaniem wytworzenia produkcji podstawowej. Właśnie w tym kierunku — pomocniczym — trawaj poszukiwania. Z czym po raz pierwszy pojechał do Tallinna na wystawę „Lithuania-93”?

— Wanny ze starych zapasów. Płukarki, podstawki. Zestawy garnków (prawie całą wymienioną produkcję wytworza się wspólnie z firmami polskimi). Ogólne wrażenie — finansowe możliwości Estonii są takie same jak u nas, nawet gorsze. Nie ma wolnego kapitału. Z wielkim zainteresowaniem usłuchiwaliśmy się do naszej produkcji, lecz hurtowy zakup przekracza ich możliwości. Trudno — prywatyzacja potężnych zjednoczeń budowlanych rozdrobniła je na dziesiątki małych, raczej remontowych, niż budowlanych firm, skup hurtowy jest ponad siły. Główny akcent kładzie się na handel komisowy: zostawcie towar, a w miarę jego upłynięcia będziemy przelewać wam pieniądze. Produkcja — mam na myśli poważną — nie może istnieć na tych zasadach...

— Wniosek?
— Musimy zadbać o własną placówkę handlową i firmowy sklep. Bez wątpienia, rynek jest. Estonia już przywozi z Finlandii używane wanny, kuchenki gazowe, niemal

dziurawe garnki. Uważam, że gdybyśmy byli bardziej obrotni — postilibyśmy kilka ciężarówek z produkcją na bazar talliński. Jednak przed zniesieniem cła i opłat handlowych, które o 20,5 proc. zwiększają cenę towaru, nie mogliśmy konkurować z dziurawymi fińskimi wyrobami.

— „Lithuania-93” dowiodła...
— ...że jest wielkie wzajemne zainteresowanie. W związku z tym nie tracimy nadziei na wzniesienie podstawowej produkcji. Tym niemniej „Kaitra” przeżywa ostry kryzys, chociaż kontynuuje, w miarę swych możliwości, pracę i nie ogłasza bankructwa.

Przeistniałem nękać pytaniami odpowiedzialnego pracownika firmy. Wszystko i tak jasne: popyt na produkcję jest, lecz dzięki dziwnej polityce handlu i stosunkom wewnętrznym, wytwórcza szybko idzie do bankructwa. Bank państwowi, który udzielił pożyczki jednemu z pierwszych sprywatyzowanych przedsiębiorstw Litwy ustalił takie procenty, że w połączeniu z cłem i opłatami handlowymi uniemożliwia to wytworzenie jakiegokolwiek produkcji. „Kaitra” szuka wyjścia w rozdrobieniu się na kilkadziesiąt małych przedsiębiorstw, w tym wspólnych z firmami zagranicznymi — byle uniknąć „naciśku” podatkowego, lecz mniej więcej 80 proc. jej mocy nie wykorzystuje się. Wyplacić półtora miliona litów za pożyczkę wielkości 900 tysięcy i zostać w dłużu na tę samą sumę — to wyjątkowy przypadek. Inaczej mówiąc, baśniowy. Państwo wprost popycha przedsiębiorstwo do deprivatyzacji — bankructwa z przejęciem całego mienia na własne konto.

Jak wiadomo, przy podziale mienia pewnego ojca, jeden z synów otrzymał młyn, drugi — osła, a trzeci — kota. W baśni nie podaje się adresu pracowni, gdzie kotu uszyto buty, dzięki którym był przyjmowany w pałacach i pokonał wszystkich konkurentów. Nasz kot na razie biega na bosaka, lecz z zaciskającą się pętlą (podatków) na szyi. Czy potrafi wyżyć swego pana — nas wszystkich?

— Jurij SOBLIS

Świat fantastyczny? Nie — realny

Pierwsz biali ludzie, którzy dotarli na wyspy Samoa, sceptycznie potraktowali opowiadania tubylców o tym, że u nich niektórzy ślepi widzą przez skórę. Aby to udowodnić tubylcy przyprowadzili kilku ślepych, którzy dokładnie opisali wygląd przybyszów.

„Jest to kolejne oszustwo obłudnych tubylców” — orzekli wszechwidzący biali. O widzących ślepych napisali w dzienniku, nadmienili w komunikatach dla króla, a potem szybko zapomnieli.

Dotychczas nie wyjaśniono tego zjawiska, ale istnieją wiarygodne dowody, iż mieszkający Samoa mieli rację. W Francji tuż po pierwszej wojnie światowej lekarz Jules Romain przeprowadził serię badań chcąc wyjaśnić, czy słuszne są pogłoski o ludziach, którzy widzą bez pomocy oczu.

Doktor Romain doszedł do wniosku, że te umiejętności ludzkie są niejednakowe i uzależnione od stanu umysłowego i fizycznego. Zaobserwował okoliczność, że zachowanie się pacjentów podczas badań w różnych dniach było niejednakowe: po doskonałym seansie najszybciej pacjent słabo reagował na światło, bądź nie reagował wcale. Zależało to od jego stanu emocjonalnego i fizycznego.

Doktorowi Romainowi udało się przeprowadzić serie badania z udziałem znanych i bardzo krytycznie nastawionych osób. Jednym z nich był Anatol France. Jak sam przyznał, przyszedł aby się pośmiać, ale wyszedł zaskoczony.

Zdaniem doktora Romaina widzenie bez oczu można, bo w skórze znajdują się mikroskopijne zakończenia nerwów. Te zakończenia

nerwów — jak tłumaczył doktor Romain — w procesie ewolucji mogły się przekształcić w złożoną formę wzroku. Ciężliwie badając setki ślepych doktor zauważył, że niektórzy z nich potrafili odróżnić światło i cień. Właściwość ta jednak znikła, gdy między źródłem światła a policzkiem umieszczano metalową płytkę. Dalsze badania wykazały, że poszczególne miejsca skóry niektórych ludzi są czułe na promień błona fotograficzna. Wśród nich byli i tacy, którzy mieli wyjątkowo wrażliwe nosy, wrażliwość trzech osób na światło znajdowała się w koniuszkach palców.

Doktor Romain swoją pracę zakończył w 1924 r. Koledzy naukowcy zignorowali jego komunikaty i badania sugerując, że są „nienaukowe” oraz „niezrozumiałe” i postanowili czekać: pożyjemy — zobaczymy.

Długotrwałych eksperymentów doktora Romaina nie można zaliczyć do pierwszych prób wyjaśnienia możliwości „widzenia przez skórę”. Doktor Cesare Lombrose, słynny neuropatolog i psychiatra nie pominął tego zjawiska. Jego reputacja w świecie nauki była tak mocna, że wystarczyło tylko wspomnieć jego imię, aby nieufni zamilkli. Na temat swych badań napisał książkę „A co będzie po śmierci?”.

Opisał tu wypadek z czernastole-

nią dziewczynką, u której nagle zaczęły występować objawy hysterii. Leczenie nic nie dało: jej stan był coraz gorszy, wystąpiły zaburzenia w trawieniu, dziewczynka wymiotowała, straciła wagę, zaczęły ją dręczyć konwulsje. Po trzech miesiącach całkowicie oślepa. Zdobyła natomiast dziwną właściwość widzenia, aczkolwiek jasno było, że jej oczy nie widzą.

Badania doktora Lombrose i lekarza rodzinnego wykazały, że dziewczynka widzi przez nos oraz maźwinę lewego ucha.

Aby oczy nie miały żadnego wpływu na eksperyment, doktor zastąpił grubą opaską, a przedmioty umieszczał pod takim kątem, aby się nie znalazły w zasięgu oczu. Dziewczynka doskonale wywiązała się z zadania.

Lombrose pisał, że mogła ona czytać z związanymi oczyma i bezbłędnie odróżniała kolory. Gdy jaskrawe światło zapalało się przy maźwinie usznej, zaczynała mrugać, a gdy Lombrose do koniuszka jej nosa przyłożył palec, cofnęła się i gniewnie zapytała: „Czy pan chce, żebym oślepiła?”.

Niezwykła zamiana organów zucia w tym wypadku dotknęła nie tylko wzrok. Organy zucia również się zmieniły. Gdy doktor do jej nosa zbliżył mocny roztwór spirytusu kamforowego, nie zareagowała, ale gdy zbliżył spirytus do podbródka, syknęła z bólu.

ŚLEPI WIDZĄ

Podbródkiem odróżniała też zapachy kwiatów.

W 1840 r. w „Journal del Akademie di Medicina” (Włochy) ukazała się publikacja, w której pewien lekarz włoski pisał o czernastolejniej wiejskiej dziewczynce, u której się rozpoczęły ataki hysterii, po których postrzępiała się w stan somnambuliczny i mogła dołmi odróżnić kolory.

W 1921 r. w publikacjach Uniwersytetu Turyńskiego znalazła się zmianka o niejakim panie Berkmanie, który padając doznał urazu głowy. Po pewnym czasie zauważył, że jego organ słuchu przenosił się do splotu słonecznego. Anomalia ta wzbudziła duże zainteresowanie lekarzy. Prosząc katedry św. Filipa w Atlantic Reimund de Ovis tuż przed drugą wojną światową opowiadał o pewnym parafianinie, który z związanymi oczyma widział przedmioty, schowane za jego plecami, gdy tylko przesuwał nad nimi dłoń.

Ostatni komunikat o transformacji organów wzroku podany niżej z pewnością przypadają do gustu niezyczącemu doktora J. Romaina.

Gdy czernastolejnia Margaret Fus weszła do gabinetu lekarza, w którym czekała na nią grupa specjalistów, wydała im się całkiem normalną, zwykłą, zdrową dziewczynką. Ale gdy po dwóch godzinach wyszła z tego pokoju, pozostało tam dwudziestu pięciu zaskoczonych i wytrąconych z równowagi ekspertów medycznych. Do lat czternastu Margaret Fus mieszkała w niedużej miejscowości Elerson w stanie Wirginia. Tam jej ojciec pracował w magazynie surowców wtórnych spółki kolejowej. Ojciec Fus opowiada, iż często widział, jak dzieci bawia się w chowanego i zauważył, że Margaret różniła się od innych dziwną umiejętnością widzenia z związanymi oczyma: początkowo sądził nawet, że spogląda spod opaski. Gdy sam założył jej opaskę na oczy, Margaret mimo to widziała, co się dzieje dookoła. Bardzo to zainteresowało jej ojca, który przyprowadził dziewczynkę do lekarza.

Lekarze przypisywali jej oczy w taki sposób, jaki uznawali za potrzebny. Opaska składała się z bandażu, waty oraz specjalnej wstążki izolacyjnej, aby światło w żaden sposób nie mogło trafić do oczu.

Margaret Fus zadziwiła ekspertów: czytała przypadkowo wybrane urywki z biblii, z gazet i czasopism,

odróżniała kolory na różnych foliach reklamowych, grała w szachy i wyznaczała nazwy wszystkich, wskazując przez lekarza przedmiotów.

Próba przybrała dramatyczny i mistyczny charakter: dziewczynka udziela, aczkolwiek według wszelkich prawidłowości nie musiała widzieć. Czy to wszystko nie było oszustwem? Może jednak dziecko potrafiło kąpieniem oczu spojrzeć przez opaskę lub przez jej brzozy? Opaski zmieniano, zakładano coraz bardziej złożone. Oszustwo było wykluczone. Nieustannie obserwowano dziewczynkę, która nie dotykała opaski rękoma i nie mogła jej nawet poprawić. Wreszcie z jej twarzy zdjęto ostatnią, a oczy po prostu zakleiono kilkoma pasami, nie pozwalającymi światła. Nie można było widzieć przez nie nawet po opuszczeniu głowy. Ale i tym razem Margaret spisała się, jak należy.

Znany uczestniczący w badaniach obserwator D. Pirson w gazecie pisał, iż jeden z psychiatrów po badaniach orzekł: „prawdopodobnie nie chodzi tu o centrum wzroku, należy szukać jakiegoś nowego obszaru mózgowego”.

Margaret Fus dwukrotnie ukazała się na ekranie telewizyjnym. W dniach 15 i 22 stycznia 1960 r. widzowie oglądali ją w programie „Ciekawski ludzie”.

W 1956 r. ze Szkoicy nadeszła wiadomość o ślepych chłopcy, którzy się nauczyli widzieć przez skórę. Komunikat podpisał doktor Karl Koenig, dyrektor szkoły z Kempfle. Jak poinformował doktor Koenig, pokazano mu ślepego czteroletniego chłopczyka. Był w stanie opłakany, niezadowolony z nauki, mówił zachrypniętym głosem, słowa wymawiał bez ładu, niczym papuga.

Podczas eksperymentu łożo, na którym ułożony został chłopczyk, ze wszystkich stron okryto białymi prześcieradłami, aby nie trafiło postronnie światło. Następnie na chłopczyka lub na prześcieradło skierowano jaskrawe światło reflektora, w równych odstępach czasu zmieniając jego barwę. Niebawem, jak stwierdził doktor Koenig, chłopczyk zaczął reagować na niektóre kolory. Naukę się dobrze mówił, śpiewał i deklamował wiersze z pamięci. Rósł silny i zdrowy, zmieniła się nawet jego skóra, bo się poprawił ogólny stan zdrowia. Dla lekarzy całkiem oczywistym było to, że dziecko odróżnia kolory oraz intensywność światła bez pomocy swych ociemniałych oczu.

Doktor Koenig opowiada też o innym ciekawym przypadku. Głuche ślepe dziecko zamknięte w ciemnym pokoju i oświetlone jaskrawym światłem w różnych kolorach i odcieniach. Podczas drugiego etapu szkolenia między nauczycielem a uczniem postawiono zapaloną świecę. Chłopczyk bardzo szybko nauczył się powtarzać wszystkie ruchy, jakie wykonywał nauczyciel. Doktor Koenig mówił, że w tym czasie oczy chłopczyka zmieniły się w ciemne, jakby widać było, że chłopczyk „widział” nieduże przedmioty z odległości sześciu stóp (2 m) tak wyraźnie, że mógł je podnieść bez postrońnej pomocy.

Jeszcze jedna historia z tej dziedzin — „Konfrontacja” wydana została w roku 1957. Jej autor, młody Hindus V. Mehta opowiada o sobie. W wieku trzech lat zachorował na zapalenie mózgu i oślepił. Jednakże ślepotą nie przeszkadzała mu jeździć rowerem ulicami miast Indii, na których zawsze jest ludno. Gdy został studentem college'u w USA, często wykładał się z admistracją uczelni, która żądała, aby podobać się jak i wszyscy ociemniałci, chodził z białą laską. Uważał, że laska nie jest mu wcale potrzebna. Zwiędził całą Amerykę, uczestniczył w wielu wyprawach filantropijnych bez postrońnej pomocy. Jak mu się udało? Sam V. Mehta twierdzi, że widzi „iwarą”, co oznacza przed zderzeniem z przedmiotami i pojądamy. Nie może wypracować, jak to się dzieje, ale widzi przez skórę twarz.

A więc przykłady doktora Romaina, Koeniga oraz V. Mehty świadczą o tym, że człowiek niekiedy może widzieć bez pomocy oczu.

Oprowadza Helena GLADKOWSKA

Ubiegłej środy — w wileńskiej Celi Konrada



odbyła się impreza artystyczna ku czci 200 rocznicy urodzin wybitnego litewskiego kronikarza, literata Simonasa Daukantasa. Udział w niej wzięli — historyk Vytautas Merkys, poeta Justinas Marcinkevičius, aktorzy Vladas Bagdonas i Laimonas Noreika oraz aktorka Wileńskiej Polskiego Studia Teatralnego — Lilija Klejzik, Robert Polakowski, Czesław Sokolowski i Jerzy Małyżko.

Na całość programu złożyły się imprese historyczno-literackie sięgające czasów najdawniejszych, dawnych i najnowszych. Polacy wystąpili z tłumaczeniami na polski fragmentami wierszy Eduardasa Miečelaitisa, Justina Marcinkevičiausa, z fragmentami poematu Simonasa Daukantasa „Sposób bycia dawnych Litwinów” oraz fragmentami „Wiersza ostatniej nocy” węgna Celi u Bazylianów Szymona Konarskiego — w pośredni

sposób związane z Szymonem Dowkontem.

Bardziej obszerną relacją o tej litewsko-polskiej imprezie zamieszcimy w dniu jubileuszu 200 rocznicy urodzin Simonasa Daukantasa (28 października br.).

NA ZDĘCIACH: 13 października br., uroczyste obchody w wileńskiej Celi Konrada 200 rocznicy urodzin Simonasa Daukantasa.
Fot. T. Ważniewicz

Ta przewrotna, uwodzicielska „Mirandolina”...

Taką rolę kreuje Irena Litwinowicz w dyplomowym spektaklu Elżbiety Monkiewicz, absolwentki Studium Kultury Polskiej. Zreżyserowała komedię na podstawie utworu włoskiego autora K. Goldoniego, w przekładzie Zofii Jachimiec.

Akcja sztuki umownie toczy się we Florencji...

Na scenie akcentują to jedynie nazwiska bohaterów: Kawaler di Ripafraffa (J. Łajkowski), Markiz di Forlipopoli (M. Dłwiec), Hrabia di Albarfortia (J. Szymalek), Fabrycjusz (G. Tomaszewski). Poza tym w proscenium i funkcjonalności dekoracji scenicznych, w podkładzie muzycznym, opartym o fragmenty utworów

L. Minkusa i W. Gawrilina — przema wiera tarażniejszość. Wielbiciele Mirandoliny oczekiwali w perukach z epoki Oświecenia, ofiarując prezenty swej wybrance, mówią o „chustkach z Turcji”, o brylantach, Prześcigają się w kosztowności darów. I tym się chwala. To już trochę o naszym dzisiejszym snobizmie i materializmie...

W spektaklu tańczą, stacząc pojedynki na szpady, co dodaje dynamiki, intryguje widzów. Choreografię opracowała Tatiana Siedunowa. Siermiarki uczył aktorów Czesław Litwinowicz.

— Teraz mogę spokojnie umierać — powiadała (wiadomo żartem) pani Irena Rymowicz. Cieszyła się, że ma już swych następców w

osobach Ireny Litwinowicz, Elżbiety Monkiewicz, Mieczysława Dłwiec. Irena ukończyła przed kilkoma laty reżyserię w Wyższej Szkole Kultury w Sanik Petersburgu. Wśród wybitnych absolwentów tej uczelni jest m.in. piosenkarz i aktor Walerij Lesniew. Ela i Mirek przez niespełna trzy lata studiowali w Studium Kultury Polskiej, z ramienia oddziału „Wspólnota Polska” w Białymstoku. Oto mają już pierwsze samodzielne spektakle, Mirek z pewnością też wystawi kiedyś swoją dyplomową sztukę na scenie „kolejarzkiej”, obecnie Centrum Kultury Młodzieżowej.

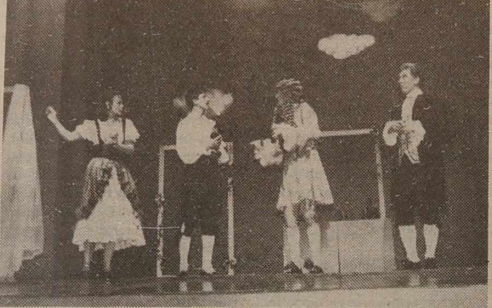
Tymczasem Ela sprawiła wspaniałą miłą niespodziankę. W dniu — 10 października — przed 30 laty, pani Irena Rymowicz rozpoczęła próby pierwszego spektaklu w repertuarze Polskiego Teatru Ludowego, zwanego wówczas „Kolejarzy”.

— Dziękuję firmie „Fagro”, polsko-fińskiej spółce produkującej artykuły przeznaczone dla rolnictwa. Dzięki „Fagro”, mogłam zrealizować swój spektakl — powiedziała Elżbieta Monkiewicz reżyser „Mirandolina”.

Alina LASSOTA

NA ZDJĘCIU: scena z komedii K. Goldoniego.

Fot. Bronisława KONDRACZOWICZ



Piłkarze skończyli, koszykarze zaczynają

Przez prawie miesiąc (w dniach 23 września — 12 października) miał miejsce obrabający z wolną tradycją i zyskujący coraz większą popularność II turniej piłkarski polskich szkół m. Wilna o nagrody klubu sportowego Polaków na Litwie „Polonia”. Jeśli poprzedni — o nagrody KSPL „Polonia” i wydziału kultury fizycznej i sportu m. Wilna, gdyż ten ostatni wspiera nas nie tylko dobrym słowem.

W turnieju, który tym razem gramy był w III grupach wiekowych (klasy 5-7, 8-9 i 10-12), frontalnie wystąpiły polskie szkoły średnie im. Syrokomi, im. Kraszewskiego, im. Konarskiego, co mogło tylko cieszyć. Niestety, ponownie zabrakło na starcie choć jednej drużyny ze szkoły średniej nr 5, choć tamtejszy nauczyciel wychowania fizycznego Lew Krasnopior dostał regulamin do rąk wspaniałych. Nie chce się wierzyć, iż w „piątce” nie sposób znaleźć 9 chłopaków, bo tytuł składa się na drużynę, chcących stanąć w futbolowe szranki z rówieśnikami — rodakami. Chciałbym natomiast mocno pochwalić Władka Baibanova, ucznia szkoły średniej nr 55. Mimo swych kilkunastu lat raz jeszcze dowiódł swych nieprzeciętnych zdolności organizacyjnych. To on skrzyknął drużynę, która w najmłodszej grupie zdobyła zresztą 3 miejsce. Tak, o

wszystkim decydują ludzie. Wystarczy, by dobre chęci podbudowane zostały konkretnymi działaniami, a sukces gotowy. Przykładem tego może być szkoła im. Konarskiego. Przed rokiem wystąpiła ona w turnieju jedną drużynę. Teraz dzięki inicjatywie nauczyciela wufu Krzysztofa Szejnickiego i zastępcy dyrektora Teresy Michajłowicz zgłoszone zostały zespoły we wszystkich trzech grupach. W efekcie — 3 pozycja w łącznej klasyfikacji.

Rozdając „co cesarskie” tym, którzy sprawili, że turniej wypadł tak okazałe, nie mogę pominąć nauczycieli Tadeusza Lembowicza i Olega Łokucijewskiego ze szkoły im. Kraszewskiego, Zbigniewa Gawrskiego i Anny Kijewicz ze szkoły im. Syrokomi jak też dyrektorów tych szkół Czesława Malawskiego i Jana Dowgiałę, jakże taskamiwym okiem na sport patrzyących.

W I grupie wiekowej na podium w kolejności stopni stały drużyny ze szkół im. Kraszewskiego i Syrokomi oraz szkoły średniej nr 55. Zwycięzcami w II grupie zostały szkoły im. Syrokomi, im. Kraszewskiego i im. Konarskiego. I wreszcie w grupie III zwyciężyli młodzi piłkarze ze szkoły im. Konarskiego, a dwie dalsze lokaty przypadły szkołom im. Syrokomi i im. Kraszewskiego.

Tytuły najlepszych zawodników w poszczególnych formacjach zdobyli bramkarze — Tomek Perzepeczk, Jarek Bogdziewicz i Rysiek Rokitiewicz, obrońcy Jarek Satkiewicz, Mirek Rusakiewicz i Robert Popczko, pomocnicy — Mirek Oleński, Mirek Dzikowski i Waldek Kowalewski oraz napastnicy Władek Baibanow, Jurek Raczko i Andrzej Rudzianiec, a „królami strzelców” w poszczególnych grupach wiekowych zostali: Jarek Borawski, Jurek Raczko, Andrzej Mielniński i Andrzej Rudzianiec.

W miniony wtorek w szkole średniej im. Kraszewskiego, która notabene przodowała w łącznej klasyfikacji, odbyła się ceremonia rozdania nagród najlepszym.

Najlepsze piłkarze szkół polskich zostali wyłonieni. Teraz kolej na koszykarzy, gdyż już 19 października rozpoczyna się turniej na parkiecie pod koshami o nagrody KSPL „Polonia”. Rywalizacja będzie przebiegała w trzech grupach: dziewcząt klas 8-12 oraz chłopków klas 8-9 i 10-12. Kto nie zdążył się zgłosić, może to uczynić telefonicznie pod numer 75-22-28.

Ludwik SKROBOCKI, odpowiedzialny od KSPL „Polonia” za turniej piłkarski



Horoskop wschodni na następny tydzień

Wielkość KOZIOROŻCÓW w minionym tygodniu potrafiła dotrzeć kamienie podwodne i teraz zdecydowanie kontroluje sytuację w pracy. Nawet bezrobocie oczekuje dosyć spokojny okres. W domu — napyły gości. Niespodziewane trudności finansowe same przez się rozwiążą się 24 października. Amatorzy filrtu dwóch pici trafią do zastawionych przez siebie samych sieci.

WODNIK powinien do minimum zmniejszyć aktywność. Na najważniejsze sprawy przeznaczajcie 19-20 października — w tych dniach macie realne prawdopodobieństwo uniknięcia błędów. Przygotujcie się do drobnych i średnich przykrości. W tym tygodniu lepiej nie podpisywać kontraktów i umów, nie przeprowadzać operacji z papierami wartościowymi. Astrolog błaga kobiety — nie otwierajcie drzwi mieszkaniam zanim nie dowiecie się, kto stoi za nimi.

Planety uśmiechną się do bezrobotnych RYB. Przyjmujcie jakakolwiek propozycje, nawet w sprawie czasowego zatrudnienia — utworzenie drogi do sukcesu. Kobiety nagle postąpią, że zbytby pogrubiały. Zakochani małżonkowie kołyszą się na falach miłości. Rośnie napięcie w stosunkach kochanków. Obce spożerzenie może dostarczyć nam najlepszą kartę waszej przeszłości. 22 października unikajcie dyskusji.

Wielu BARANÓW nadal również powodzi się dobrze. Nowa działalność będzie pomyślna. Przedsiębiorca bez wahania powinien podpisać kontrakt. Pomyślnie będą pracowali operatorzy komputerów i dziennikarze. Wczorajsi studenci otrzymają propozycje od autorytatywnych organizacji. Młoda kobieta staje się władczynią ręki i serca. W ostatnich dniach ciąży na świat przyjdzie zdrowe dziecko. Samopoczucie znakomite.

Kuszająca perspektywa, jaka w ubiegłym tygodniu pojawiła się na horyzoncie BYKA, 19 października wkroczy na stadium realizacji. Najprawdopodobniej oczekuje was przyjemne wydarzenie. Zakochani są nieco zadržani i wymagają więcej uwagi względem siebie. Dobrze byłoby, aby spędzili oni razem kilka dni bez pracy i codziennych kłopotów.

Dla wielu BLIŹNIĄ zmienia się adresy pracy. Nowe miejsce pracy będzie lepiej wyposażone. Urzędnik będzie rozczarowany pracą, ale teraz nie powinniście poszukiwać odpowiedniejszej posady. Drogie kobiety, jeżeli w waszej rodzinie dojdzie wa po-

ważny konflikt, spójrzcie na siebie i ubocza krytycznie — czy potracicie wystarczającą uwagę swemu wyglądowi zewnętrznemu.

Niektóre okoliczności wytrafiają równowagę RAKA. Rzyknienie po pełnienie wielkiego błędu. Ogólnie wydawajcie pieniądze. Urzędnie może uzyskać pewne ulgi. Na zawróżnierz wydostają się drzemajęca w wasz skłonności wódcze. Osoby starszego pokolenia nawiedza chęć pójścia do kościoła lub innej świątyni. To strach chętny zamiar, ten bowiem, który wzmawia imię Boga, będzie uwalniał Choroba minie nie pozostawiając śladów.

Wir pracy wiaga LWA. Planety słońce i księżyc ograniczyły do minimum, aby można było podjąć natomiast pracy, ale okoliczności układają się pomyślnie. Pomyślnie będą uświatlenia wyjątki. Uda się operacja z własnością. Stanu urzędniczy uzyskają dodatkowe ulgi. Zimne serce jeszcze bardziej się ochłodzi, gorące natomiast rozplomnie się.

PANNA otrzyma napawające nadzieję nowiny. Papierzy, które długo błądziły po instancjach urzędniczych, wracają z pozytywną rezolucją. Droga do nowego interesu otworem. Wzrasta prawdopodobieństwo awansu służbowego. Osoby o twórczych zawodach podpiszą prestiżowe kontrakty. Dla zakochanych nadszedł czas zakładania gniazda rodzinnego. Nie ucinajmy tego w najbliższym czasie, całkowicie rozszarpacie swoje serce.

Po spokojnym minionym tygodniu WAGA powinna zdecydowanie zabrać się do nowej pracy. Zawróżnierz w tym tygodniu transakcja będzie zyskowna. Astrolog prognozuje, że zwiększą się dochody pracowników prywatnej firmy. Nastąpią pozytywne zmiany, związane z problemem mieszkaniowym. Kobiety przyjmą ofertę ręki i serca, jednakże można pisać tymczasem unie zwiększą małżeńskie.

Podrównie ostrożny powinien być SKORPION we wszystkich rozmowach i podpisując umowę o pracę, i zakładając wspólne przedsiębiorstwo. Ukrywanie się w antyżm, druga strona bowiem wyśle delegata, to najpewniej będzie ona owocna. Tymczasem unikajcie wielkich operacji finansowych. Strachliwi zakochani wspólnie spędzą wieczory.

Rozwój wydarzeń nastąpi STRZELCA optymistycznie. Ręczyć wieście, nie wszystko jest takie już, jak wydaje się niekiedy. Wasz okres próbny kończy się pomyślnie. Nie obawiajcie się bólów w plecach, jednakże zgłosicie się do lekarza. Samotni wraca do domu rodzicielskiego. Planety sprzyjają figlom Erosa. Zdać się, że waszbym rozpisła uwaga osób pici odmiennie

Z kroniki kryminalnej

Zabójstwo Vytasa Lingysa, następną konferencją prasową redaktorów i wydawców „Respubliki” jeszcze raz potwierdziły, że część opinii praworządności jest zróżnicowana ze światem przestępczym, a od niektórych urzędników to bardzo wysoki stółków wyraźnie pachnie korupcją. Dni 12, 13, 14 października w Litwie kojarzą się z i, nie tylko autorze tych słów, z włoskim filmem „Ośmiornica”, w którym było dokładnie pokazane straszne oblicze mafii. W celu zdobycia wpływów i pieniędzy jest ona bezwzględna. Niestety, u nas prawie nie spotyka się komisarzy takich jak Catanio, którego takim przekonaniem zagrał aktor D. Placido. Natomiast mieliśmy śmielego, nie dającego się przekupić i zastraszony dziennikarza. Jego śmierć pomogła społeczeństwu zrozumieć, że zorganizowany świat przestępczy chce panoszyć się na Litwie, podobnie jak mafia na Sycylii, dyktował swoje warunki i czerpał

Jest ktoś, kto chce się strach

nioograniczone zyski. Jednych mafia próbuje zastraszać, innych przekupić, a kto się nie poddaje, temu kule, by inni się bali. Policja, jak wiadomo, aresztowała przedwczoraj D. Kaplana, obywatela Izraela, jeszcze kilka osób. Wielu jednak bosów-mafiosów, niby wtajemniczonego. Nie ma ich w Wilnie. Gdzieś w pobliskiej zagranicy chcą przeczekać ostry moment. Ale gdyby policja i prokuratura pracowała na co dzień tak, jak w ciągu tych ostatnich dni, to być może, maci ośmiornicy nie sięgnęłyby tak daleko. Już pisaliśmy, że w Kownie w restauracji „Vilija” zastrzelono 6 osób. Jednakże najtych zabójców i, być może przywiezionych z daleka, trudno uchwycić. Jedno jest jasne, że zabici zostali wale nie ci, na których polowano, po drugie, że zabójcy uciekli czarnym BMW. Takich wzówów znaleziono w republice 80. Wszystkie zostały sprawdzone. Co prawda jeden w okolicach Połagi zdążył uciec przed

policją, jego numer okazał się m.in. sfalszowany. Zabawne, że ekipie śledczej prokuratury m. Kowna telefonicznie poradzono: „Zostawcie te badania, nie trzeba wyznaczaj sprawy karnej, my sami wszystko wyjaśnimy...”

Wśród codziennych bytowych przestępstw w minionym tygodniu były zabójstwa, kradzieże i napady. W Kłajpedzie pod wieczór do jubilerskiego sklepu weszło 4 mężczyzn. Skierowali w sprzedawcę J. Tomasa karabin i ekradli wiele wyrobów jubilerskich. Również w Mariampolu w dzień dwaj młodzi napastnicy w maskach, ubrzeni w pistolety, obrabowali kiosk. Były w nim dwie sprzedawczynie, ale bały się poruszyć i krzyknąć. Zabrano im tysiąc dolarów, 6 złotych obrączek i 1400 litów. Następnego dnia w Radwiliškach zamaskowani napastnicy włamali się do ob. Grigaliunasa, strasząc gospodarza pistoletem, związali go, zabrali 4 tys. dolarów i

odeszli. W Tauragach okradziono dom ob. Galeckasa. Dobrano klucze i wyniesiono audio i videoaparaturę. W Wilnie w samo południe przy ul. Pillos został pobity przez 5 mężczyzn ob. K. Bairauskas, zdjęto mu kurkę, buty i rękawiczki.

Jeszcze coś działo się w OSOK w Kownie. W oddziale aleoskim skradziono 20 automatów. Policja zatrzymała podejrzanych, ale mieli już tylko 2 automaty. Resztę sprzedała przez pośredników po 700-800 USD. Kupili dobre telewizory, samochody itp. Kto nabył te 18 automatów? Czy nie padają już z nich strazy?

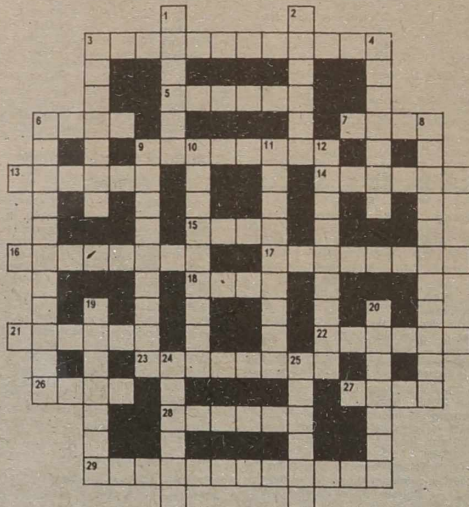
Tak to już jest, że biznes i pieniądże są połączone z ogromnym rykiem. Z Ukrainy z obwodu kijowskiego do Poniewieża jechały 3 samochody: MAZ, KAMAZ i KRAZ z przyczepami. Były załadowane miedzią, o ogólnej wartości 80 tys. USD. Po przebyciu punktu pogranicznego w Miednikach, kierowcy zdecydowa-

li odpocząć w pobliżu osiedla Rukonnie. Raptem ktoś zastukał do okien, wyszyscy trzej kierowcy, była też razem żona jednego z nich, wyjrza i zobaczyli uzbrojonych w automaty z maskami na twarzach 8 mężczyzn. Napastnicy kazali wszystkim wysiadać z samochodów, związali im ręce, zawiązali oczy i wywieźli w głąb lasu. Trzymano ich całą dobę bez jedzenia i zmuszano pod groźbą pistoletu pić alkohol. Widocznie było tam coś ośmieszane, bo stan zdrowia ofiar, które znajdują się teraz w szpitalu, nie jest dobry. Samochodów ładunków na razie nie znaleziono. Losem ofiar interesuje się ambasador Ukrainy na Litwie. W Dziwozniskach (r. sołeczniczki) znaleziono zwłoki kierowcy policyjnego samochodu, należącego do sołeczniczkiego komisariatu policji. Zginął od kłutej rany w gardle. Zaste trasa jest niebezpieczna jest teraz prasa w policji.

Rocznice tygodnia

▼ 18 października 1893 r. urodził się **Adomas Galdikas** (zm. 1969), litewski artysta malarz, ryownik, scenograf.
 ▼ Przed 100 laty, 18 października 1893 r. zmarł **Charles Gounod** (ur. 1818), kompozytor francuski, autor licznych oper.
 ▼ 18 października 1928 r. zmarł **Tadeusz Rozwadowski** (ur. 1866), generał, podczas przewrotu majowego 1926 r. dowódca wojsk rządowych.
 ▼ 18 października 1523 r. urodziła się **Anna Jagiellonka** (zm. 1596), córka króla Zygmunta I, żona króla Stefana Batoroego, ostatnia z rodu Jagiellonów.
 ▼ Przed 180 laty, 19 października 1813 r. w bitwie pod Lipskiem, w nurtach Elstery zginął książę **Józef Poniatowski** (ur. 1763).
 ▼ 19 października 1968 r. zmarł **Anatol Stern** (ur. 1899), poeta, współtwórca polskiego futurizmu.
 ▼ Przed 260 laty, 20 października 1733 r. urodził się **Adam Naruszewicz** (zm. 1796), polski poeta, historyk, działacz polityczny, autor „Historii narodu polskiego”.
 ▼ 20 października 1893 r. u-

rodził się **Rapolas Jachtmavičius** (zm. 1961), rzeźbiarz litewski.
 ▼ Przed 160 laty, 21 października 1833 r. urodził się **Alfred Nobel** (zm. 1896), szwedzki chemik, wynalazca dynamitu, fundator nagrody swego imienia.
 ▼ W dniach 22–23 października 1988 r. odbył się założycielski zjazd **Sajudisu** na rzecz Odnowy Litwy.
 ▼ 22 października 1948 r. zmarł kardynał **August Hlond** (ur. 1881), prymas Polski.
 ▼ Przed 150 laty, 23 października 1843 r. urodził się **Henryk Sienkiewicz** (zm. 1902), polski malarz, autor obrazów o tematyce antycznej i męczeństwie chrześcijańskim, pejzaży.
 ▼ 24 października — Dzień ONZ.
 ▼ Przed 250 laty, 24 października 1743 r. urodził się **Rafał Józef Czerwiński** (zm. 1816), chirurg, zwany ojcem chirurgii polskiej.
 ▼ 24 października 1558 r. urodził się **Szymon Szymonowicz** (zm. 1629), poeta, humanista, organizator Akademii Zamojskiej.
 ▼ Przed 45 laty, 24 października 1948 r. zmarł **Ferenc Lehár** (ur. 1878), kompozytor węgierski.



Krzyżówka

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POZIOMO: 3 — stosunek rodzinny łączący jednego z małżonków z krewnym drugiego, 5 — twórczo szlucznica na skoczni narciarskiej, 6 — osłoda na przedmiotach, 7 — dużypek papierów, 9 — ruchomy szpital, 13 — rączka u kufra, 14 — odpalenie napaści, 15 — równomier. nie następstwo, regularność, 16 — wykładanie ornamentów w przedmiotach drewnianych innymi gatunkami drewna, 17 — poeta i pisarz rosyjski („Sandro z Czegemu”), 18 — drzewo liściaste, 21 — pracownik sądowy, 22 — lek, przerażenie, 23 — członek akademii nauk, 26 — legendarny statek, 27 — dawniej suta przyjeździec, ucztą, 28 — zona, 29 — zasady przestankowania.
PIONOWO: 1 — pseudonim Z. Przemyskiego, 2 — uniwersalny rozpuszczalnik, 3 — jedzenie,

4 — pomagają lepiej widzieć, 6 — twórca nowożytnej poezji polskiej, 8 — zgromadzenie zakonne, 9 — jednostka ciśnienia, 10 — drapieżna ryba mórz gorących, 11 — gлина, 12 — miasto nad Kamą, 19 — zapusty, 20 — szlak komunikacyjny, 24 — rodzaj galaretowatej leguminy, 25 — mieszkanca Teheranu.
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z 9 PAŹDZIERNIKA
 Łukowce: Titićca, rambutan.
 Poziomo: Barcelona, Sakmara, Timor, Andorra, Managua, klasa, granulit, Arkansas, farad, Falster, ubraniec, Groot, Niagara, Antonowka.
 Pionowo: Bellingshausen, Ratomka, Ekman, okrag, Abakan, Karrara, Anapa, amatorszczyzna, Dakar, Ukraina, India, Saratow, afazja, fauna, legat, Thorn.

Ekran

PERGALE — „57 podróży” (USA, przygodowy) o 12, 14, 16, 18, 20.
VILNIUS — „Godziny rozpa-

czy” (USA) o 12, 14, 16, 18, 20.
AUSRA — „Przyjaciel ubogich” (Indie, 2 serie) o 16. „Czy mnie kochasz?” (Grecja, dla dorosłych) o 10.30, 12.20, 14.10, 18.30, 20.30.

Znad Wilii

Radio 73.34 / 105.1 FM

Radio „Znad Wilii” codziennie proponuje następujące pozycje programu:
 Serwis informacyjny: od 6.00 do 23.00 co godzinę.
 Radio budzik: 6.00 — 7.00.
 Kurs walut — 7.15, 8.15.

Ogłoszenia reklamowe: 7.00 — 8.00, 14.00 — 15.00, 18.00 — 19.00, 21.00 — 22.00.
 Radio-bazar: 8.15, 9.15.
 „Gdzie się podziały tamte prywatki!” — program muzyczny: 10.30—11.00.
 Konkurs „Kuferek”: 11.00 — 14.00.
 Serwis sportowe: 11.30, 15.30, 21.30.
 Przegląd imprez kulturalnych: 12.30, 16.30.
 Program w języku rosyjskim: 14.00 — 15.00.

Konkurs „Trzy razy...”
 „Astrologia dla każdego”: w rki i czwartki: 17.30.
 Program w języku litewskim: 18.00 — 19.00.
 Dobranocka: 29.30.
 Konkurs wieczorny: 22.10 — 23.00.
 Muzyczna noc: 24.00 — 6.00.
 Dział reklamy radia „Znad Wilii”: 2019 Wilno, al. Latwiew 14, telefon 42-94-57.

VOLMETA

LITHUANIAN-POLISH-UKRAINEAN JOINT VENTURE

W nieograniczonej ilości

od osób prywatnych i przedsiębiorstw po najwyższych cenach skupuje się niesortowany złom metali żelaznych oraz nierdzewnej stali.

Rozliczamy się od razu.

WSPÓLNE PRZEDSIĘBIORSTWO LITEWSKO-POLSKO-UKRAIŃSKIE „VOLMETA”.

Zwracać się: Vilnius, Pramones 97. tel. 67-35-10;
 Kaunas, Kreves pr. 135, tel. (27) 75-46-31;
 Sziauliai, Dubijos 1. tel. (214) 9-40-77;
 Panevežys, Tiekimo 6. tel. (254) 6-06-62;
 Kłajpeda, Nemuno 24. tel. (261) 7-12-94;
 Alytus, Pramones 21
 Varena, plac załadunku na kolei. tel. (260) 5-10-79;
 Visaginas, Visagino 16a-11. tel. (266) 3-10-91;
 Taurage. tel. (246) 5-25-72.

(Zam. 2615)

PO WYSOKIEJ CENIE

skupujemy złoto i platynę wszelkiej próby, ordery Lenina. Pracujemy bez dni wolnych od godz. 9 do 20. Placiny od razu.
 Vilnius, Vrubleuko 2, tel. 22-70-17 (kolo Placu Katedrального).
 (Zam. 2624)

SPRZEDAJEMY

kurskie akumulatory 6 ST-60, 6 ST-75, 6 ST-90, 6 ST-182.
 Gwarancja 18 miesięcy. Vilnius, 62-58-82, 61-88-87 od godz. 9 do 17.
 (Zam. 2630)

OKAZJA

Sprzedam suknie ślubną z lamportu. Rozmiar 46-48. Vilnius, tel. 77-97-72.
 (Zam. 2668)

Kalendarium

* Sobota (16.X) jest 269 dniem 1993 r. Do końca roku — 76 dni.
 * Znak Zodiaku — Waga.
 * Imieniny: Ambrożego, Filarety, Gawła, Gerarda.
 * Wschód Słońca — 6.50 rano, zachód — 17.19. Długość dnia 10 godz. 29 min.
 * Niedziela (17.X)
 * Imieniny: Ignacego, Mikołaja, Wiktora.
 * Wschód Słońca — 6.57 rano, zachód — 17.17. Długość dnia 10 godz. 25 min.
 * Poniedziałek (18.X)
 * Imieniny: Juliana, Lukasa.
 * Wschód Słońca — 6.54 rano, zachód — 17.14. Długość dnia 10 godz. 20 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 16 października zachmurzenie z przelotnymi chmurkami, krótkotrwałe opady wiatr północno-zachodni, umiarkowany. Temperatura 6-8 stopni.

W ciągu następujących dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 3-8, w dzień 1-6 stopni ciepła.

Dyżurni wydania:
 Ącja BRZÓZOWSKA,
 Zbigniew MARKOWICZ,
 Teresa STRUMIEŁO,
 Teresa ZARK,
 Loretta BORKOWSKA

SPRZEDAJE SIĘ

traktor T-40AM oraz agregat spawalniczy.
 Tel. 549-289 od godz. 18.00 do 22.00.
 (Zam. 2670)

ORGANIZUJEMY WYJAZDY

mikrobusem do Warszawy po zakupie.
 Vilnius, tel. 63-82-83, prosię Reģine.
 (Zam. 2651)

SPRZEDAJE SIĘ

nowy traktor T-40, silnik M-412, sadzarka ziemniaczana.
 Tel. 53-21-71, 53-22-75.
 (Zam. 2649)

TURECKIE KURTKI

ze skrawków z naturalnego zamsta na futrze (180 Lt) i wełniane szalki o modnych kolorach (7 Lt), minimum 10 sztuk.
 Vilnius, tel. 26-43-51.
 (Zam. 2655)

SPRZEDAJE SIĘ

część działki (3 setki) oraz murowany domek (30 m²) z wygodami i garaż na Antokolu.
 Vilnius, tel. 76-95-37.
 (Zam. 2641)

Jubilerski sklep „PERLAS”

skupuje złoto wszelkiej próby, ordery Lenina, platynę, srebro techniczne, pallad. Placiny od razu.
 Zwracać się: Vilnius, Naugarduko 30, tel. 26-15-56.
 (Zam. 2623)

W centrum miasta PO DOBREJ CENIE

skupujemy złoto i platynę.
 Vilnius, tel. 75-15-28, 75-51-81.
 (Zam. 2604)

CODZIENNE WYJAZDY AUTOKIEM DO WARSZAWY

Tel. 76-22-02; 35-73-55.
 (Zam. 2665)

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2044, Vilnius Lietuvos Respublika

Kod 07218
 Cena 15 ct
 W Polsce — 1000 zł.
 Zam. 3504
 Nr rejestracji — 322.
 Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spanda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.
 Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, społeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-85, telefonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołectniczy — 52-780, święciański — 44-21-40, trocki i szczylnicki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy — pl. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.